

# BÓG STAJE SIĘ JEDNYM Z NAS

*„Oto panna pocznie i porodzi syna,  
i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami”  
(Mt 1,23 – Nowy Przekład).*

Przez całe wieki Jezus przebywał razem ze swoim Ojcem. Obaj stanowią Bóstwo. Obaj są pełni chwały i majestatu większego, niż można sobie wyobrazić. Jezus przyszedł na nasz świat, aby pokazać i podzielić się swoją chwałą. Przyszedł na naszą mroczną, splamioną grzechem planetę, aby rozbliżyć światłem boskiej miłości – aby być „Bogiem pośród nas”. To dlatego jeden z pisarzy biblijnych napisał, że „nazwą Go Immanuel”.

Jezus przyszedł na ziemię, żeby pokazać zarówno ludziom, jak i aniołom, jaki naprawdę jest Bóg. Naprawdę był Słowem Bożym – głośno wypowiedzianymi myślami Boga w taki sposób, abyśmy je mogli usłyszeć.

Jezus przyjął postać człowieka i ukazał Bożą miłość nie tylko swoim dzieciom, zamieszkującym tę planetę. Uczynił tak na świadectwo dla wszystkich stworzonych istot. Ziemia jest teraz jakby podręcznikiem dla całego wszechświata.

Cel ukryty za Bożą łaską – tajemnica miłości głębokiej na tyle, aby zbawić ludzkość – będzie przedmiotem dociekań aniołów po wszystkie czasy. Ci, którzy są zbawieni, oraz istoty pochodzące z innych, wolnych od skazy grzechu światów, będą również badać i opiewać życie i śmierć

Jezusa. Zrozumieją, że chwała, którą promienieje Jego oblicze, to chwała miłości niesamolubnej, doskonałej. Ofiara Jezusa na Górze Kalwarii pokazuje, że prawo miłości niesamolubnej to prawo życia zarówno na ziemi, jak i w niebie. Miłość ta wypływa wprost z serca Boga.

Na początku przyroda odzwierciedlała Boga niczym lustro. Jezus sam zstąpił z niebios i stworzył podwaliny ziemi. Własnymi rękoma zawiesił układy planetarne w przestrzeni i zaprojektował kształt kwiatów na łące. Napełnił ziemię pięknem, a niebo pieśnią. We wszystkich tych stworzonych przez siebie dziełach, zapisał dobrą nowinę o miłości Ojca.

Przez wieki istnienia świata grzech zniszczył doskonałość Bożego stworzenia. Niemniej zapis Bożej miłości nadal w nim pozostaje. Nawet teraz wszystkie stworzone istnienia, za wyjątkiem samolubnego serca człowieka, odzwierciedlają w pewien sposób Boże prawo miłości. Każdy ptak, który wznosi się do lotu, każde zwierzę, które porusza się i oddycha, przyczynia się do przetrwania innych istot. Nawet liście i źdźbła traw pełnią jakąś posługę. Tlen, jaki wydzielają, utrzymuje przy życiu cały świat ożywiony. Zwierzęta z kolei oddają im w zamian dwutlenek węgla, którego potrzebują do wzrostu i przeżycia.

Cała przyroda żyje po to, żeby dawać. Kwiaty dzielą się z innymi swoją wonią i pięknem. Słońce dostarcza życiodajnego światła. Oceany, będące źródłami wszelkich wód, oddają wodę rzekom i strumieniom w deszczu oraz śniegu padającym na powierzchnię ziemi.

Podobnie aniołowie odnajdują radość w dzieleniu się. Z uczuciem wielkiej miłości obserwują słabych i grzesznych ludzi. Przynoszą na ten ciemny świat światło prosto z nieba. Z taktem i cierpliwością pracują nad tym, aby pokazać ludzkości miłość Bożą i pomóc im nawiązać bliskie relacje z Jezusem.

W Jezusie poznajemy Boga najlepiej. Pokazuje nam bez cienia wątpliwości, że największą radością Jego Ojca, a także Jego największą chwałą – jest dawanie. Duch Boży rozprzestrzenia się po całym wszechświecie po to, aby służyć wszystkim stworzonym istotom. Wylewa się na świat poprzez swojego ukochanego Syna i przez Niego powraca w duchu radosnej i wielbiącej Boga służby. Staje się wielką falą miłości, powracającą do Źródła Życia. Cykl życia i miłości objawia się w całej swojej pełni w Jezusie.

## EGOIZM W NIEBIE

Prawo niesamolubnej miłości zostało złamane w samym niebie. Samolubstwo doprowadziło również do powstania grzechu. Lucyfer – najjaśniejszy i najpotężniejszy anioł – zapragnął jeszcze więcej, niż miał. Chciał być najważniejszym stworzeniem w niebie. Próbował przejąć kontrolę nad innymi aniołami, odrzucając swoją lojalność względem Boga. Zapragnął być autorytetem dla aniołów.

Zaczął insynuować, że Bóg domaga się ślepej lojalności i oddawania Mu czci. Przedstawiał Boga jako egotycznego dyktatora, który nie toleruje żadnego słowa sprzeciwu. Dzięki tak spreparowanym sugestiom, szatan zwiódł aniołów. W podobny sposób oszukał również ludzkość. Zasiał zwątpienie co do Słowa Bożego i poddał w wątpliwość Bożą dobroć. Uciekając się do chytrej manipulacji, przedstawił Boga sprawiedliwości i wielkiego majestatu jako okrutnika i bezwzględnego tyrana. Fałszywie przedstawiając Boży charakter, szatan przeciągnął ludzi na stronę buntu. Zapanowała długa ciemna noc w historii ziemi.

Jedynym sposobem rozświetlenia mroków tej nocy było przedstawienie dowodów na to, że pomówienia szatana wobec Boga są nieuzasadnione. Nie można było dokonać tego siłą. Przemoc nie znajduje miejsca w Bożych planach. On oczekuje jedynie odpowiedzi miłości, a ta nie może być wynikiem żądania. Miłość nie może być narzucona siłą, ani nakazana przez kogokolwiek – może zostać jedynie odwzajemniona.

Znać Boga znaczy kochać Go. Chcąc zatem przyprowadzić ludzkość z powrotem do Boga, trzeba przedstawić Jego wizerunek w prawdziwym świetle. Mogła tego dokonać tylko jedna istota w całym wszechświecie. Tylko Jezus, który rozumiał bezgraniczną miłość swojego Ojca, mógł ją uzmysłowić innym.

Plan uratowania ludzkości przed zagładą nie powstał post factum. Istniał, zanim jeszcze Adam i Ewa zgrzeszyli. Ów plan był naturalną konsekwencją działania prawa miłości. Zarówno Tron Boży jak i funkcjonowanie całego wszechświata opiera się na tej zasadzie. Już przed wiekami Bóg i Jezus wiedzieli o upadku Lucyfera i o fakcie, iż jego kłamstwa poprowadzą ludzkość do zwiedzenia.

Bóg nie stworzył grzechu i nie chciał jego istnienia. Wiedział jednak, że jest nieunikniony i nakreślił plan działań na tę wyjątkowo krytyczną sytu-

ację. Jego plan ujawnił wielką miłość, jaką miał dla całej ludzkości. Obiecał ofiarować swojego jedyne Syna „[...] aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Szatan w całym swoim samolubstwie chciał być kimś ważniejszym, bardziej respektowanym. Zaprzagnął stać się bogiem. Jezus, w swojej niesamolubnej miłości, nie zważał na chwałę, ani na cześć. Stał się człowiekiem.

## CHĘTNY DO ZŁOŻENIA OFIARY

Jezus ochotczo złożył swoje życie za ludzkość. Mógł pozostać u boku Ojca w chwale niebios, czczony i wychwalany przez aniołów. Zamiast tego zdecydował się opuścić swój tron Władcy wszechświata, żeby przynieść światło i życie na spowitą ciemnościami ziemię.

Dwa tysiące lat temu w niebie Jezus ogłosił wypełnienie się planu istniejącego od zarania dziejów. „Przeto przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,5-7). Jezus był gotów przyjść na ten świat i przyjąć postać człowieka.

Gdyby pojawił się w swojej niebiańskiej, pełnej chwały postaci, nikt nie zostałby przy życiu. Jedynie specjalnie przygotowane ciało umożliwiło Mu pojawienie się pośród nas. Jego boskość była zakryta człowieczeństwem, Jego niewidzialną chwałę okryło widzialne, ludzkie ciało.

Kiedy Izraelici tułali się po pustyni, Jezus mieszkał pomiędzy nimi w świątyni, którą nakazał im wybudować. Teraz powrócił do ludzi ponownie, aby nauczać prawdy o Bożym charakterze i miłości.

Skoro Jezus przyszedł w ludzkim ciele, możemy być pewni, że Bóg rozumie nasze trudne doświadczenia i współczuje nam, gdy zmagamy się z problemami. Nietrudno dostrzec fakt, iż nasz Stwórca jest przyjacielem grzeszników. Całe ziemskie życie Jezusa, każde objawienie Jego miłości, każda nadzieja radości, każda nauka o łasce ukazuje Boga żyjącego pośród nas.

Szatan twierdził, że Boże prawo miłości jest prawem samolubnym, niemożliwym do wypełnienia. Obwiniął Boga o upadek Adama i Ewy i wszystkie cierpienia, które nawiedzają ludzkość do dnia dzisiejszego. Prowadził ludzi do przekonania, iż Bóg i Jego prawo są powodem istnienia grzechu, cierpienia i śmierci.

Jezus przyszedł, aby udowodnić światu, że szatan się myli. Pokazał, że człowiek może zachowywać prawo Boże. Musiał stawić czoła wszystkim pokusom, jakich mogliby doświadczać ludzie. Gdyby ktokolwiek był wystawiony na większe próby niż Jezus, szatan mógłby twierdzić, że moc Boża jest dla nas niewystarczająca. Z tego powodu Jezus musiał doświadczyć każdej próby, przez którą przechodzi człowiek. Nie skorzystał z żadnej nadnaturalnej mocy, jaka nie byłaby dostępna dla nas samych.

Jako człowiek Jezus stawił czoło pokusom dzięki sile duchowej przekazanej Mu przez Ojca. Szedł przez świat, czyniąc dobro i uzdrawiając cierpiących. Pokazywał prawdę o Bożym prawie i objaśniał znaczenie służby Bogu. Życie Jezusa dowodzi, że zachowanie Bożych przykazań jest możliwe i dla nas.

Poprzez swoje człowieczeństwo Jezus dotarł do człowieka. Poprzez swoją boskość pozostawał w stałej łączności z Ojcem. Będąc Synem Człowieczym, dał nam przykład, jak żyć według Bożego prawa. Będąc Synem Bożym, daje nam moc do podążania za Jego przykładem. Dał nam gwarancję, że można pokonać grzech. Dzięki Jego mocy możliwe jest przestrzeganie praw niebieskich.

Jezus porzucił zaszczyty i chwałę, aby stać się człowiekiem. Pokazał, że Jego charakter jest dokładnym przeciwieństwem sylwetki szatana. Jednak Jezus posunął się o krok dalej – nie tylko stał się człowiekiem, ale także ofiarą ku zbawieniu całej ludzkości.

## **W NASZYM ZASTĘPSTWIE**

Jezus został potraktowany tak, jak my na to zasługujemy, abyśmy my mogli być traktowani tak, jak On na to zasługuje. Został potępiony za nasze winy, z którymi nie miał nic wspólnego. Stało się tak, byśmy mogli być zbawieni przez Jego sprawiedliwe postępowanie, z którym my nie mamy nic wspólnego. Doświadczył śmierci za nas po to, abyśmy odziedziczyli Jego życie. „[...] w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53,5).

Swoim życiem i śmiercią Jezus nie tylko dokonał odnowy świata zniewolonego grzechem. Szatan próbował na zawsze rozłączyć ludzkość z Bogiem. Jednak dzięki Jezusowi jesteśmy ściślej związani z Bogiem, tak jakbyśmy nigdy nie pograżyli się wcześniej w grzechu. Stając się jednym z nas, Jezus połączył Siebie z ludzkością więzami, których nie sposób rozerwać.

Gdy Bóg „tak ukochał ten świat”, że ofiarował swojego Syna, oddał Go ludzkości na zawsze. Bóg przyjął ludzką postać w osobie swojego Syna. Za Jego pośrednictwem Bóg przeniósł naturę człowieka do nieba. Jezus jest więc Synem ludzkości, który dzieli tron wszechświata. W Jezusie rodzina ziemiska i rodzina niebieska są ze sobą ściśle powiązane – On jest naszym Bratem.

Dzięki pracy wykonanej przez Chrystusa na ziemi, Boża władza nad wszechświatem jest uzasadniona. Wszechwiedzący Bóg został ukazany jako Bóg nieograniczonej miłości. Fałszywe oskarżenia szatana zostają ujawnione, a nieprawość jego charakteru staje się wszystkim wiadoma. Bunt przeciwko Bogu już nigdy nie wybuchnie. Grzech już nigdy nie pojawi się w żadnym zakątku wszechświata. Wszelkie stworzenie będzie bezpieczne. Dzięki ofierze miłości, mieszkańcy zarówno ziemi, jak i niebios są połączeni ze swoim Stworzycielem nierozzerwalną więzią.

Praca, mająca na celu ratowanie zagubionych dusz, zostanie ukończona. Tam, gdzie grzech wydawał się wszechpotężny, wylały się jeszcze obfitsze źródła łaski Bożej. Planeta, na której rozegrała się wielka bitwa, zostanie uhonorowana szczególnym miejscem wśród innych ciał niebieskich. Ziemia, na której Król chwały żył, cierpiał i umarł, uzyska nowe oblicze. Bóg we własnej osobie zamieszka na niej wraz ze swoim ludem.

Przez całe wieki aż do nieskończoności zbawieni będą chodzić w świetle swojego Pana. Będą Go wysławiać za dar miłości, będącej poza sferą ludzkiego poznania czy rozumienia – za Immanuela: „Boga wśród nas”.

## Rozdział 2

# NARÓD WYBRANY

*„Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”  
(J 1,11).*

Przez ponad tysiąc lat Izraelici oczekiwali przyjścia Zbawiciela, obiecanego Wyzwoliciela, Mesjasza. Ich największe nadzieje związane były z tą obietnicą. Zarówno pieśni, prorocтва, służba świątynna, jak i modlitwy w gronie rodzinnym przywoływały Jego imię. Kiedy jednak wreszcie przybył, nawet Go nie rozpoznali.

Bóg wybrał naród izraelski jako ten, który będzie strzegł Jego praw, symboli i prorocत्व wskazujących na nadejście Zbawiciela. W Jego zamierzeniu miał być on źródłem wiedzy o Nim dla całego świata. Tak właśnie postępował Abraham, tułający się po rozległych terenach, tak świadczył o Bogu Józef, przebywając w Egipcie, zaś Daniel był światłością, która rozświetlała mroczne dwory Babilonu. Hebrajczycy mieli w ten sam sposób postępować wobec całego świata. Mieli opowiadać innym o prawdziwym Ojcu niebieskim.

Bóg przyrzekł Abrahamowi, że poprzez niego wszystkie rodziny na całej ziemi otrzymają błogosławieństwo. Potomkowie Abrahama – naród izraelski – otrzymali identyczną obietnicę. Niestety, Izraelici ulegli pokusie korzystania z przepychu tego świata. Już od chwili, gdy wkroczyli do ziemi Kanaanu, zaczęli lekceważyć prawa Boże i naśladować zwyczaje sąsiednich ludów pogańskich. Bóg wysyłał do nich proroków, aby ich ostrzec, ale to niczego nie zmieniło. Nawet niewola spowodowana przez inne narody nie odmieniło tej sytuacji. Kiedy już faktycznie próbowali nawrócić się i iść za Bogiem, ich zapał okazywał się nietrwały.

Gdyby tylko Izrael wiernie trwał przy Bogu, Ten uczyniłby z niego najbardziej szanowany i podziwiany naród świata. Z powodu ich uporczywej wiarołomności, Jego plany musiały być realizowane w trudzie i cierpieniu przyszłych pokoleń.

W końcu naród ten został pokonany przez Babilon, a mieszkańcy rozproszeni na cztery strony świata. W tych trudnych czasach wielu z nich zaczęło powracać do Boga. Na nowo rozbłysnęli światłem prawdy. Wieści o Nim zaczęły się szybko rozchodzić. Wielu szczerych wyznawców kultów pogańskich dowiedziało się o prawdziwym Bogu i uwierzyli w przyjście obiecane go Zbawiciela.

Wielu wiernych wygnańców cierpiało prześladowania. Niektórzy zginęli, ponieważ odmawiali czczenia innych świąt w miejsce sabatu. Wielokrotnie jednak, kiedy wyznawcy bożków pogańskich śpieszyli, żeby wyniszczyć wiernych mu ludzi, Bóg przywodził swoich naśladowców przed oblicza możnowładców i królów, aby ci mogli o Nim świadczyć. Raz za razem wielcy królowie byli zmuszani do potwierdzania wszechmocy Boga hebrajskich niewolników.

Hebrajczycy, którym w końcu dane było powrócić do swojej ojczyzny, odwracali się od kultu rzeźbionych bóstw. Po kolejnych podbojach zaczęli wreszcie utwierdzać się w przekonaniu, że jedyną nadzieją na powodzenie zamierzeń jest posłuszeństwo prawu Bożemu. Nie było to jednak posłuszeństwo wynikające z miłości. Kierowały nimi czysto egoistyczne pobudki. Służyli Bogu, ponieważ to gwarantowało siłę ich narodowi. Zamiast stać się światłością świata, zamknęli się przed nim, aby uniknąć kuszenia.

Boże wskazówki dane Mojżeszowi, by nie zawierać przymierza z poganami, posłużyły jako pretekst do wybudowania muru dzielącego ich od pozostałych narodów. Żydzi uznawali Jerozolimę za swoje nowe niebo. Ostatnią rzeczą, którą byliby w stanie zrozumieć, było okazanie przez Boga miłosierdzia wobec jakiegokolwiek społeczności pogańskiej.

## **WYPACZENIE ISTOTY SŁUŻBY ŚWIĄTYNNEJ**

Po okresie niewoli babilońskiej Żydzi podeszli poważniej do wskazówek danych przez Boga. Jak kraj długi i szeroki, mnożyły się synagogi (miejscowe kościoły), a kapłani i uczeni w piśmie powszechnie nauczali praw Bożych. Otwierano szereg szkół, w których uczono nie tylko religii, ale

również przedmiotów humanistycznych i ścisłych. Niemniej jednak szkoły te ulegały natychmiastowej poganizacji. Wiele obcych, pogańskich idei i zwyczajów, które w czasach niewoli widzieli u innych, teraz pojawiło się w ich własnej religii.

W miarę jak Żydzi coraz bardziej oddalali się od Boga, zaczęli w coraz większym stopniu zapominać o znaczeniu rytuałów i służby świątynnej. Jezus we własnej osobie rozpoczął tę służbę i każda jej część symbolizowała właśnie Jego. Żydzi podeszli do sprawy bez należytej uwagi. Zawierzyli ofiarom i rytuałom zamiast Bogu, na którego one wskazywały. Ponieważ prawdziwe znaczenie rytuałów zostało zagubione, rabini, nauczyciele oraz kapłani dodawali coraz więcej przepisów i nakazów wedle własnego uznania. Im więcej reguł ustanawiali, tym bardziej poczuli się do roli sędziów i tym mniej ukazywali Bożą miłość. Uznawali się za świętych, ale ich serca wypełniała duma i hipokryzja.

Ustanowienie licznych drobnych i nadzwyczaj skrupulatnych przepisów uniemożliwiało przestrzeganie prawa. Ci, którzy pragnęli wiernie trwać przy Bogu i pragnęli dostosować się do rabinistycznych reguł, byli obciążeni ponad miarę i nigdy nie zaznali poczucia odpuszczenia win.

W ten sposób szatan zniechęcał ludzi, obniżał poziom rozumienia Boga i uczynił religię Izraela zniechęcającym obowiązkiem. Miał zamiar udowodnić tezę postawioną już w niebie – Boże prawa są niesprawiedliwe i nie mogą być przestrzegane. Nawet naród Boży nie mógł sprostać tym wymaganiom.

## **OCZEKIWANIE NA NIEWŁAŚCIWEGO MESJASZA**

Mimo wszystko Żydzi oczekiwali obiecanego Mesjasza. Nie zrozumieli jednak Jego misji. Nie zależało im na uwolnieniu od grzechów, ale na uwolnieniu się z rąk Rzymian. Wyczekiwali Mesjasza, który przybędzie jako zwycięski bohater i wyrzuci zniechęcających Rzymian z terytorium Palestyny. Wierzyli, że pozwoli im podporządkować sobie cały świat. Kiedy jednak Wybawiciel wreszcie się pojawił, byli doskonale przygotowani, aby Go odrzucić.

W czasie narodzin Jezusa naród narzekał na rzymskich okupantów. Problemy Żydów pogarszały jeszcze bardziej wewnętrzne walki i spory, jakie rozgorzały pomiędzy religijnymi i politycznymi stronnictwami. Mieli

wprawdzie własny rząd, ale praktycznie to Rzymianie dzierżyli ster władzy w ich kraju. Rzymianom przypadało prawo powoływania i odwoływania najwyższego kapłana. Przekazywanie tego stanowiska niejednokrotnie łączyło się z oszustwami, przekupstwem, a nawet zabójstwami. Kapłani stali się przekupni i niemoralni. Nadal byli w posiadaniu znaczącej władzy, ale wykorzystywali ją głównie do swoich partykularnych interesów.

Taki był obraz ludu – z jednej strony był on ciemiężony przez kapłanów, z drugiej zaś nękany ogromnymi podatkami nałożonymi przez Rzymian. Skutkiem tego często wybuchały powstania. Chciwość, przemoc i duchowa oziębłość uderzały w same podstawy narodu wybranego.

Na dnie rozpaczy, zarówno prosty lud, jak i możnowładcy przepełnieni chęcią zemsty i zdobycia władzy, tęsknili za dniem, w którym nadejdzie Mesjasz i odnowi królestwo Izraela. Czytali proroctwa, ale ich nie rozumie-  
li. W ten sposób przeoczyli przekaz Pisma Świętego, który wskazywał na pierwsze przyjście Chrystusa jako pokornego sługi. Błędnie odnieśli wersy starotestamentowe do Jego powtórnego przyjścia w chwale i glorii. Duma przesłoniła im oczy. Zinterpretowali proroctwo na miarę swoich egoistycznych planów.

## Rozdział 3

# W ODPOWIEDNIM CZASIE

*„Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego,  
zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem” (Ga 4,4).*

Pierwsza obietnica nadejścia Zbawiciela została złożona już w ogrodzie Eden. Adam i Ewa usłyszeli ją po raz pierwszy i z nadzieją oczekiwali jej wypełnienia w najbliższym czasie. Częścią radości z narodzin ich pierwszego syna była nadzieja, że to on być może okaże się owym Wybawicielem.

Adam, Ewa, ich potomstwo oraz kolejne pokolenia rodziły się i umierały, nie doczekawszy się Mesjasza. Od czasów Enocha po Abrahama, Izaaka i Józefa obietnicę przekazywano dalej, trwając w oczekiwaniu. Widzenie przekazane Danielowi przepowiadało czas pierwszego przyjścia Jezusa, ale nie wszyscy zrozumieli znaczenie tego przekazu. Przemijały wieki, a wielu zastanawiało się, czy nadzieja Jego przyjścia kiedykolwiek się ziści.

Podobnie jak niekończący się ruch gwiazd i planet, zamierzenia Boga nie są ani zbyt pośpieszne, ani opóźnione. W niebie godzina przyjścia Mesjasza została już wyznaczona. A kiedy wielki zegar czasu wskazał ten moment, w Betlejem narodził się Jezus.

To był najbardziej odpowiedni czas. Bóg kierował działaniami narodów, dopóki świat nie przygotował się i nie dotarł do momentu, w którym miał objawić się Wybawiciel. Liczne narody zjednoczyły się, ustanawiając wspólny rząd i jeden uniwersalny język.

Ze wszystkich zakątków świata Żydzi regularnie podążali do Jerozolimy na doroczne święta. Powracając do domu, mogli z łatwością wszędzie głosić wieść o swoim Mesjaszu.

Jednak w tym samym czasie wielu traciło wiarę pod wpływem otaczających ich z zewnątrz pogańskich kultur. Znużeni zawiłymi historiami i baśniowymi mitami, ludzie oddawali się poszukiwaniu religii, która odpowiadałaby potrzebom ich serc. Kiedy już wydawało się, że Boża religia została wytopiona z powierzchni ziemi, niejeden zaczął poszukiwać światła. Ludzie pragnęli poznać prawdziwego Boga i znaleźć nadzieję na życie po śmierci.

## WIELU LUDZI OCZEKUJE MESJASZA

Kiedy Żydom nie udało się iść za nakazem Boga, światło, którym mogli rozświetlić świat, stało się małym, niemal zgaszonym płomykiem. Nielicznym pozostała wiara i nadzieja na przyszłe życie. Dla przytłaczającej większości śmierć była tajemnicą niepewności i ponurego przeznaczenia. Tęsknili za Kimś, kto mógłby im ją wytłumaczyć, nadać ich życiu treść i sens.

Nawet poza tradycją żydowską niektóre ludy przewidywały pojawienie się boskiego nauczyciela. Szczerze poszukiwali prawdy, a Bóg dał im jej tyle, ile byli w stanie pojąć. Nauczyciele ci pojawiali się niczym grzyby po deszczu, a ich słowa przynosiły nadzieję tysiącom ludzi żyjących w świecie pogańskim.

Przez setki lat teksty Starego Testamentu były dostępne w języku greckim. Ponieważ zaś greckim posługiwano się na terenie całego Imperium Rzymskiego, Słowo Boże zaczęło być rozpowszechniane i podawane z rąk do rąk. Nadzieja przyjścia Mesjasza była rozumiana i uznawana przez licznych pogan.

Niektórzy z tych ludzi posiadali nawet pełniejsze zrozumienie prorocत्व starotestamentowych niż żydowscy kapłani. Wielu chętnie czerpało z tradycji i rytuałów ludu Bożego. Żydzi jednak, w całym swoim uprzedzeniu, chcieli mieć jak najmniej do czynienia ze światem zewnętrznym i najbardziej koncentrowali swoją uwagę na tym, by mur oddzielający ich od pogaństwa nie uległ osłabieniu. Zaistniała konieczność przybycia nowego Nauczyciela, prawdziwego Nauczyciela, który mógłby wytłumaczyć jeszcze raz wszystko na nowo.

Bóg przemawiał do świata na wiele sposobów: poprzez zjawiska przyrody, symbole, przez swoich proroków i władców. Teraz trzeba było przemówić wyraźniej w języku zrozumiałym dla wszystkich. Musi przyjść Chrystus, a kiedy tak się stanie, Jego życie i słowa pokażą wszem i wobec prawdę o Bogu oraz plan odkupienia całego świata.

Wśród Żydów zachowali się jeszcze wierni wyznawcy. Oczekiwali oni na wypełnienie się obietnic przekazanych niegdyś ich przodkom. Wiedzieli, że w Piśmie przepowiedziano, iż Prorok, namaszczony Wybawiciel, potężny Książę miał przybyć, by wybawić swój lud. Jakub – ojciec narodu – przyrzekał na łożu śmierci, że nadejdzie Zbawca, który ich ocali. Ponieważ potęga ich narodu pod żelaznym panowaniem Rzymian praktycznie wygasła, wyczuwali rychłe nadejście Mesjasza. Niewielu jednak rozumiało rzeczywisty cel Jego misji. Większość oczekiwała potężnego wojownika i króla, który mógłby wyzwolić Izrael, czyniąc zeń naród najsilniejszy na całej ziemi.

## **SZATAN BLISKI ZWYCIĘSTWA**

Żydzi mieli absolutną rację, twierdząc, że nadszedł właściwy czas. Szatan wytrwale pracował całymi wiekami, aby pogłębić rozdźwięk między niebem a ziemią. Przy pomocy kłamstw nakłaniał ludzi do grzechu, w nadziei na wyczerpanie Bożej cierpliwości i miłości wobec nich. Chciał, żeby Bóg opuścił świat i na zawsze porzucił ludzkość. Szatan pracował nad utrzymaniem ludzkości w niewiedzy o Bogu. Wraz z upływem czasu wydawało się, iż jego plan przejęcia kontroli nad ziemią zakończy się sukcesem.

Prawdą pozostaje fakt, że w każdym pokoleniu Bóg miał swoich wiernych wyznawców. Nawet pośród pogańskich narodów znajdowali się tacy, przez których Jezus działał dla wyprowadzania ludzi z bagna ich własnego, przepełnionego smutkiem życia. Ludzie ci doświadczali jednak pogardy i nienawiści innych. Większość z nich zabijano w okrutny sposób. Wielki cień rzucony przez szatana na ziemię zataczał coraz szersze kręgi.

Poprzez wiele fałszywych religii pozbawionych poznania prawdy szatan odciągał ludzi od Boga. Największe jednak zwycięstwo odniósł, zniekształcając religię ludu Bożego w samym Izraelu. Oddając cześć przedmiotom wykonanym pracą własnych rąk, poganie utracili jakąkolwiek wiedzę o Bogu i stawali się coraz bardziej zdegenerowani. Na nieszczęście to samo

zjawisko zachodziło w samym Izraelu. Doktryna, zgodnie z którą człowiek może sam się zbawić poprzez swoje własne uczynki, leży u podstaw każdej fałszywej religii. Z czasem, na skutek usilnej pracy szatana, idea ta stała się również głównym przesłaniem religii żydowskiej.

Próbując utrzymać swoją religię z daleka od innych, wyłącznie na własny użytek, Żydzi pozbawili Boga chwały i oszukali świat, przekazując wypaczoną ewangelię. Odmówili poddania się Bogu dla wybawienia świata. Zamiast tego stali się narzędziami szatana, wykonując niszczycielską pracę. Lud, który Bóg powołał do świadczenia o prawdzie, działał na rzecz szatana. Zniekształcali ludzkie rozumienie Boga, przedstawiając Go światu jako bezlitosnego tyrana.

Nawet kapłani usługujący w świątyni zagubili gdzieś sens sprawowanej przez siebie służby. Wykonywali swoje czynności tak, jakby byli aktorami w teatrze. Zamiast przywołać ludzi do Boga, ich postęga zaciemniała umysły i powodowała zatwardziałość serc. Bóg nie mógł już docierać do człowieka za pomocą symboli i ceremonii.

## **JEZUS WKRACZA NA SCENĘ**

Syn Boży widział, jak wiele cierpienia i nieszczęścia wywołuje grzech. Widział, jak ludzie padają ofiarą szatańskiego okrucieństwa – morderstw, moralnej i fizycznej degeneracji. Oszukani i zagubieni zmierzali wprost ku wiecznej zagładzie – śmierci pozbawionej nadziei życia, nocy pozbawionej nadziei poranka.

Ciała ludzkich istot, mające być w pierwotnym zamierzeniu miejscem przebywania Boga, stały się jaskiniami demonów. Na skutek działania nadprzyrodzonej siły, ludzkie zmysły i pragnienia uległy zepsuciu, popychając ludzi do najbardziej haniebnych czynów. Oczy demonów spoglądały z ludzkich twarzy.

Oto, co zobaczył Zbawiciel świata, kiedy spojrzął z góry na swoje dzieci. Jakże żałosny był to dla Niego widok! Grzech wkraść się do świata nauki, a zło stało się częścią religii. Bez Boga nie było już żadnej nadziei dla ludzkości.

Cały wszechświat obserwował w napięciu, czy Bóg niebios oczyści całkowicie ziemię, usuwając z niej ludzkość. Szatan był również zainteresowany przebiegiem tych wydarzeń, z gotowym już planem zdobycia poparcia

kolejnych stworzeń niebieskich. To on wcześniej deklarował, że zasady Bożych rządów uniemożliwiają przebaczenie. Gdyby ludzkość została unicestwiona, szatan mógłby uznać to za niezbity dowód swojej racji, a następnie przenieść swój konflikt z Bogiem na kolejne rejony wszechświata.

Bóg jednak nie zniszczył świata, ale wysłał swojego Syna, aby go uratować przed samozagładą. Dokładnie w tym momencie historii, gdy szatan wydawał się triumfować, pojawił się Syn Boży, niosąc ze sobą dowód Bożej miłości i łaski. Kiedy nastała właściwa pora, Bóg wylał na ziemię źródło uzdrawiającej łaski, która będzie płynąć dopóty, dopóki plan zbawienia się nie wypełni.

Jezus przyszedł wyrzucać demony, które nas kontrolują, podać nam rękę, przekształcić nasz charakter na swoje podobieństwo, abyśmy mogli odbijać piękno Jego chwały.